NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS — CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 — KRAKÓW · WTOREK 3 · WRZEŚNIA 1946 R. — NR. 205

Wniosek Polski przyjęty na komisji bałkańskiej

Włochy żądają rewizji statutu Triestu

LONDYN. 3. 9. (BBC) Na posiedzeniu komisji włoskiej politycznoterytorialnej, delegat Włoch Bonomi przemawiał, żądając rewizji postanowień Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w przedmiocie tych artykułów projektu traktatu z Włochami, które dotyczą Triestu. Po wysłuchaniu jego przemówienia komisja zdecydowała odroczyć obrady do jutra, a to celem umożliwienia delegatowi jugosłowiańskiemu zapoznania się z oświadczeniem Bonomiego. Delegat włoski w swoim przemówieniu podkreślił dwa momenty. Po pierwsze propozycje 4 mocarstw w odniesieniu do Triestu stwarza stałe zagrożenie pokoju pomiędzy Włochami a Jugosławią Po drugie zażądał rozszerzenia strefy umiędzynarodowionej na zachodnią i wschodnią część Istrii łącznie z portem Pola. Także rozstrzygnięcie bowiem nie obeinałoby dużej ilości Włochów, zamieszkałych na tamtych terenach.

Na komisji wojskowej rozważano sprawę armii woskiej, postanawiając zostawić torpedy okrętom wojennym zgodnie z dyspozycją projektu traktatu pokojowego. Delegat grecki usiłował swoim wnioskiem obniżyć procent oficerów i podoficerów armii włoskiej, jednakże wniosek został odrzucony. Odrzucono również drugi wniosek delegata greckiego zmierzający do oparcia tonażu floty włoskiej na sumie tonażu Grecji, Albanii i Jugosławii.

Bałkańska Komisja gospodarcza przychyliła się do wniosku Polski i zdecydowała, że Rumunia winna Polsce zwrócić mienie zabrane jej w roku 1939 a przywiezione przez uchodźców wojskowych i cywilnych z Polski.

Otwarcie konferencji żywnościowej

LONDYN. 3. 9. (BBC) Król duński Krystian dokonał otwarcia Międzynarodowej Konferencji Rolnictwa i Wyżywienia w Kopenhadze. Przemówienie inauguracyjne wygłosił dyrektor organizacji żywnościowo - rolniczej Boyd, który przedłożył zebranym program prac konferencji, która ma zająć się uchronieniem świata przed głodem. Podkreślił że nowoczesne metody pozwalają mu osiągnięcie wzmożenia produkcji wytworów rolnych, które powinny być wobec tego sprzedawane po godziwych cenach. Powinna istnieć proporcja pomiędzy spożyciem a produkcją, która wpłynie na kształtowanie się cen. Wyraził hołd Danii, która może służyć z wzór realizacji powyższych zasad.

Związek Radziecki nie jest reprezentowany na konferencji.

Deleegat Argenteyny przybył jako ostatni w niedzielę wieczorem.

Dotychczasowe wyniki plebiscytu

67 procent głosów za monarchią

LONDYN. 3. 9. (BBC) W Grecji ogłoszono w 50 proc. wyniki przeprowadzonego w niedzielę plebiscytu, które wykazują, że na 3/4 mil. oddanych głosów 67 proc. opowiedziało się za powrotem króla Jerzego. Urzędowe wyniki ogłoszone w Atenach są następujące: 509.000 głosów za powrotem króla, 85.000 głosów za republiką. 155.000 czystych kartek, które jak wiadomo, oznaczają protest przeciwko powrotowi króla. Korespondent radia brytyjskiego donosi, że nawet po ogłoszeniu reszty wyników sytuacja prawdopodobnie nie ulegnie zmianie. Zwraca się uwagę, że król Jerzy po ewentualnym powrocie będzie miał trudne i delikatne zadanie lawirowania pomiędzy partią monarchistów i republikanów.

Arabowie zdecydowani - Żydzi oczekują

LONDYN. 3. 9. (BBC) Korespondent Reutera donosi z Egiptu, że w obecnej chwili można już z całą pewnością stwierdzić, że państwa arabskie wezmą udział w konferencji londyńskiej na temat Palestyny mimo sprzeciwu w tej sprawie Arabów palestyńskich, którzy jak wiadomo, odrzucili zaproszenie rządu brytyjskiego. — Sekretarz Ligi Arabskiej zasięgał opinii Muftiego Jerozolimy co do składu delegacji na konferencję.

Agencja Żydowska nie zdecydowała jeszcze sprawy swojego udziału w konferencji a jej delegat konferował na ten temat z min. Bevinem w Londynie w związku z czym Agencja oczekuje odpowiedzi rządu brytyjskiego.

Wojska brytyjskie szósty dzień przeprowadzają rewizję w poszukiwaniu broni w miejscowości Doroth w Palestynie.

Czarne chorągwie w Bombaju

LONDYN 3. 9. (Reuter). W obawie demonstracji Muzułmanów przeciwko nowemu rządowi tymczasowemu zarządzono w Bombaju wzmocnienie środków bezpieczeństwa. W dzielnicach muzułmańskich widać wielu demonstrantów z czarnymi chorągwiami.

W dzielnicach hinduskich widzi się flagę trójbarwną.

W niedzielę doszło do poważnych rozruchów. W ciągu 2 godzin padło 37 zabitych, a 197 osób zostało rannych. Sytuacja została opanowana, jednakże policja i wojsko roztoczyły specjalną ochronę nad ośrodkami rządowymi. Rząd zaś przebywający obecnie w Poona jest w stałym kontakcie z komendą policji w Bombaju.

Gabinet w Indiach urzęduje

LONDYN. 3. 9. (BBC) W poniedziałek pierwszy hinduski gabinet Pandith Nehru objął urzędowanie. Pandith Nehru oświadczył, że gabinet jego należy w całości oceniać jako koalicyjny. zarówno co do podejmowania decyzji jak i przyjmowania odpowiedzialności.

Konferencje

LONDYN. 3. 9. (BBC) Ministrowie Bevin i Byrnes konferowali ze sobą w ciągu niedzieli. a w ciągu poniedziałku spotkali się dwukrotnie.

Najcięższa decyzja gen. Eisenhowera

WASZYNGTON 3. 9. (ZAP). Szef amerykańskiego sztabu generalnego, gen. Eisenhover wyznał ostatnio, że najcięższa jego decyzja w czasie, gdy był naczelnym dowódcą alianckich sił zbrojnych na froncie zachodnim, dotyczyła kwestii, czy ma poświęcić dwie dywizje sadochroniarzy w dniu rozpoczęcia inwazji i ryzykować życie tylu tysięcy ludzi. Rzeczoznawcy wojskowi liczyli się wówczas z możliwością strat w granicach 90—95%. Na szczęście rzeczywistość okazała się mniej okrutna, a przygotowania niemieckie mniej groźne: straty obu dywizji wyniosły tylko 6%, a użycie ich przesądziło o powodzeniu inwazji w Normandii.

Wyniki wyborów w Saksonii

LONDYN. 3. 9. (BBC) W radzieckiej strefie okupacyjnej odbyły się w niedzielę wybory do rad miejskich w wyniku których partia jedności socjalistycznej otrzymała 788.000 głosów, partia liberalno-demokratyczna 384.000, partia chrześcijańsko-demokratyczna 257.000. Ostateczne wyniki ogłoszone [illegible] w ciągu wtorku.

La Guardia w Kopenhadze

LONDYN. 3. 9. (Reuter) Dyrektor generalny La Guardia udał się samolotem do Kopenhagi, celem wzięcia udziału w obradach organizacyjnych do spraw wyżywienia i rolnictwa.

Groźba strajku w Japonii

LONDYN. 3. 9. (PAP) Korespondent »Times« donosi, że rząd japoński postanowił zredukować 75 tys. robotników kolejowych. W odpowiedzi na to związek pracowników kolejowych zagroził strajkiem z dn. 15 września br.

Związek zawodowy stoi na stanowisku, iż dzień pracy powinien być skrócony a ilość zatrudnionych robotników zwiększona o 30 tys.

Wybuch strajku sparaliżowałby zupełnie transport kolejowy, a tym samym ruch jednostek i taborów wojskowych.

Minister Rzymowski przyjmuje

PARYŻ. 3. 9. (PAP) W salonach ambasady R. P. w Paryżu, szef delegacji polskiej minister Rzymowski z małżonką w otoczeniu członków delegacji i ambasadora Skrzeszewskiego z małżonką podejmowali śniadaniem delegację brytyjską.

Obecni byli pierwszy lord Admiralicji Alexander z małżonką, minister skarbu Hall, podsekretarz stanu Mc Neil, przewodniczący komisji spraw zagranicznych parlamentu sir Oliver Harvey, członkowie tej komisji sir Waley i Jebb, dyrektor gabinetu ministerstwa spr. zagranicznych Dixon, sekretarz generalny delegacji Allen i jego zastępca lord Hood oraz radca Fitzmaurice i gen. brygady Dove.

Anglik organizuje policję grecką

LONDYN. 3. 9. (SAP) Inspektor policji angielskiej Dunn tymczasowo przydzielony do brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych wyjeżdża w najbliższy poniedziałek do Grecji, gdzie zadaniem jego będzie zreorganizować korpus policji greckiej. Dunn pozostanie w Grecji do przyszłego lata.

Naruszenie Karty Narodów Zjednoczonych

Manuilski o Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 3.9 (PAP). Odbyła się tu konferencja prasowa u ministra spraw zagranicznych Republiki Ukraińskiej Manuilskiego. Manuilski zaznaczył, że 24 sierpnia, będąc na konferencji paryskiej, wysłał telegram do Sekretarza Generalnego ONZ Trygve Lie, żądając postawienia sprawy greckiej na porządku dziennym obrad Rady Bezpieczeństwa.

LIE ZAPROSIŁ MANUILSKIEGO

Trygve Lie odpowiedział zaproszeniem Manuilskiego na zebranie Rady. Minister odczytał następnie tekst telegramu Trygve Lie, oświadczający, że skarga ukraińska pod adresem Grecji będzie na porządku dziennym przyszłego zebrania.

Jednakże 30 sierpnia Rady Bezpieczeństwa zdecydowała nie wysłuchać przedstawiciela Ukrainy. Manuilski stwierdził, że decyzja ta jest w sprzeczności z art. 35 Karty Narodów Zjednoczonych.

Decyzja Rady jest również sprzeczna z art. 37 regulaminu przyznającej każdemu z członków ONZ prawo wystąpienia przed Radą w takich sprawach.

STANOWISKO UKRAINY

Nie wiadomo jak zareaguje na takie postępowanie Republika Ukraińska. Jasne jest jednak, że akcja delegatów, którzy się sprzeciwili wysłuchaniu przedstawiciela tej republiki, pozostawała w związku z pierwszowrześniowym referendum w Grecji.

Referendum to — mówił minister — przebiega w warunkach silnego terroru. Minister jest w posiadaniu wielu materiałów dla ONZ. Przedłoży ten materiał Radzie Bezpieczeństwa.

FAKT DOKONANY

Delegat brytyjski postawił Radę w obliczu faktu dooknanego. Zdaniem Manuilskiego nie życzył on sobie, aby zaznajomiono demokratyczną opinię publiczną z tym, co się dzieje w Grecji. Manuilski przedstawił następnie dane dotyczące terroru w Grecji. Wykazał on, że ludzie o demokratycznych przekonaniach nagle znikają.

NIE BYŁA SPIEGIEM

Trybunały greckie wydają codzien nie wyroki śmierci. Pierwszy raz w historii Grecji skazano ostatnio na śmierć kobietę. Nie była ona szpiegiem niemieckim, była to skromna nauczycielka szkolna, która odznaczyła się w bohaterskim ruchu oporu. W trybunałach tych — stwierdził dalej minister, zasiadają ludzie znani z kolaboracji z Niemcami.

Przedstawiciele wszystkich partii — stwierdził Manuilski, — oświadczyli, że w tych okolicznościach referendum może doprowadzić do wojny domowej w Grecji.

Terror w Grecji może się przerodzić w działania agresywne przeciw innym narodom. Doszło już do wielu incydentów granicznych. Manuilski podkreślił, że to nie Albania pożąda terytorium greckiego, lecz Grecja chce 1/3 Albanii.

Churchill kombinuje

LONDYN, 3. 9. (BBC) Rzecznik stronnictwa konserwatystów w parlamencie angielskim oświadczył, że partia konserwatywna podejmuje inicjatywę zrzeszenia wszystkich stronnictw demokratycznych Anglii przeciwnych socjalistom. W związku z tym projektowana jest również zmiana nazwy partii konserwatystów, z czym wystąpił Winston Churcill.

Miękkie rękawiczki dla Gestapo

BAMBERG 3. 9. (ZAP). Dawny SA-Hauptsturmfuehrer Franz Ferling został przez sąd w Bamberdze uznany za jednego z głównych zbrodniarzy wojennych i ukarany.. pięciu latami obozu pracy i konfiskatą majątku.

Ferling był od r. 1938 członkiem partii i SA i jako taki odznaczył się surowością, fanatyzmem, szczególnie czynnym w niszczeniu Żydów.

Wiadomość powyższą zaopatruje berliński „Nacht-Express" następującym komentarzem:

„Wszyscy uczciwi Niemcy czekali na dzień, w którym nastąpi rozliczenie ze zbrodniarzami. Mieliśmy nadzieję, że nareszcie sprawiedliwość zapanuje w Niemczech i za zbrodnie zostaną ukarani

Dziś zaś co się dzieje? Kary pieniężne i kilka lat obozu pracy. Czy sąd w Bamberdze zapomniał o tym, że „fanatyk" to bestia, która każdego inaczej myślącego z zimną krwią była gotowa posłać do komory gazowej?

Czy to jest sprawiedliwość? Stoimy na stanowisku, że należy przebaczyć wszystko, co można przebaczyć i upadłych na nogi postawić, ale nie jesteśmy gotowi — a mamy nadzieję, że tak samo myślą całe Niemcy — chwytać chciwych krwi zbrodniarzy przez miękkie rękawiczki i na nowo dać dowód słabości, która nas obdarzyła latami hitlerowskich okropności".

Komentarz bardzo słuszny!

Przyjaźń Narodu z Żołnierzem

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza wydał z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego następującą odezwę:

Dzień 1-go września, dzień rozpoczęcia roku szkolnego, zbiega się z siódmą rocznicą zbrojnego napadu barbarzyńskich hord hitlerowskich na naszą Ojczyznę. Doskonale pamiętacie ten dzień, jak również żywo pamiętacie krwawe i długie lata okupacji. Naród polski w czasie tego okropnego okresu udręki i niewoli nie załamał się i nie zrezygnował ze swoich praw człowieka i wolnego obywatela. Ani na chwilę nie ustawał w walce z okupantem.

W okresie tym, kiedy ziemia polska była zroszona stale świeżymi strumieniami krwi, wstrząsana hukiem wystrzałów, jękiem mordowanych ojców, matek i dzieci przez barbarzyńców hitlerowskich, zdawało się, że nie tylko świat ale i niebo o nas zapomniało.

W tym czasie żołnierz polski przelewał krew na wszystkich frontach świata w walce z hitleryzmem. To nas krzepiło na duchu i utwierdzało w świętym gniewie i pogardzie dla znienawidzonego munduru hitlerowskiego Każde zwycięstwo polskiego żołnierza, każda porażka germańskiego najeźdźcy krzepiły nas najsilniej zbliżającego się świtu. Rozpalały się nam serca miłością do naszych braci żołnierzy, którzy bez wahania składali swe życie w walce za Ojczyznę. Dzięki ich poświęceniu odzyskaliśmy Wolną Demokratyczną Polskę.

Dziś, gdy wszyscy musimy zakasać rękawy i stanąć do pracy dla Nowej Odrodzonej Polski, gdy całe społeczeństwo musi się zjednoczyć we wspólnym wysiłku w dziele odbudowy, żołnierz w służbie czynnej, trwający na straży interesu i bezpieczeństwa Państwa musi stanąć na wysokości zadania, a żołnierz zdemobilizowany pokazać się wartościowym członkiem społeczeństwa, winniśmy wszyscy zespolić się w akcji zbratania Narodu z Żołnierzem — Żołnierza z Narodem.

To szczytne zadanie zespolenia całego społeczeństwa z wojskiem ma powierzone Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza pragnie zorganizować młodzież, chce jej wskazać środki i sposoby, jak wyrazić wdzięczność i uczucie dla żołnierza polskiego, jak z biernego sentymentu przejść do aktywnej serdeczności, do zbratania młodzieży z żołnierzem, by zrealizować w pełni naczelne hasło T. P. Ż. Wieczna Przyjaźń Narodu z Żołnierzem — Żołnierza z Narodem.

Wzywamy Was przeto: wstępujcie gremialnie do Szkolnych Kół TPŻ. niech całą Polskę pokryje gęsta sieć Szkolnych Kół T. P. Ż.

Niech dzień 1-go września, będący jednocześnie bolesną historyczną rocznicą, stanie się dniem manifestacji młodzieży dla Żołnierza-Oswobodziciela, Żołnierza-Obrońcy, Żołnierza-Budowniczego Nowej Potężnej Ludowej Polski.

Niech w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego nie będzie ani jednej szkoły, ani jednej miszy szkolnej, w której nie zagościłby duch miłości młodzieży dla żołnierza-Polaka

Niech naszą odpowiedzią dla odwiecznych wrogów będzie zadokumentowanie uczucia Polskiej Młodzieży dla Polskiego Wojska!

Pamiętajcie, że żołnierz częstokroć bez rodziny, którą utracił bezpowrotnie, nie może być osamotniony, musi odczuć, że całe społeczeństwo jest jego wielką rodziną, Młodzież jego Młodszym bratem.

Młodzieży! Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza wzywa Cię!

Wszyscy do szeregów TPŻ., wszyscy do pracy nad zjednoczeniem całego Narodu we wspólnym dziele odbudowy Polski!

NIECH ŻYJE WIECZNA PRZYJAŹŃ NARODU Z ŻOŁNIERZEM I — ŻOŁNIERZA Z NARODEM.

Inwazja Stanów Zjedn.

WASZYNGTON, 3. 9. (ZAP) Sędzia Robert H. Jackson, czołowy oskarżyciel amerykański w procesie norymberskim, opublikował zdobyte tajne dokumenty niemieckie, z których opinia publiczna dowiaduje się szczegółów niemieckiego planu inwazji! Anglii w 1940 r. Dowiaduje się też o koncepcji ataku na Amerykę.

Z dokumentów wynika, że w październiku 1940 r. Hitler zajmował się planem obsadzenia niektórych wysp na Atlantyku, które miały być później użyte jako bazy do walki przeciw Ameryce. W jednym z dokumentów jest mowa o tym, że inwazja U. S. A. zależy od neutralności Portugalii oraz od poparcia Srancji i Hiszpanii. Inny wreszcie dokument, podpisany przez Hitlera, Keitla, Jodla i Warlimonta, powiada, że do 15 maja 1941 roku muszą być ukończone przygotowania do uderzenia na ZSRR.

W kilku wierszach

W amerykańskim sektorze Berlina zostanie najprawdopodobniej już w końcu tego tygodnia uruchomiona nowa radiostacja. Jest to w Berlinie już trzecia skolei radiostacja.

Fritz Hartmann b. szef Gestapo, Luksemburga i Trieru został aresztowany w jednym z hoteli w pobliżu Augsburga. Ukrywał się on tam dotychczas, pracując jako muzyk.

Wszyscy mieszkańcy suteryn i piwnic brytyjskiego sektoru Berlina mają być jeszcze przed nastaniem zimy przesiedleni do baraków.

O masowym bombardowaniu Niemiec w czasie ostatniej wojny świadczą zniszczenia w Plauen. W samym tylko mieście Plauen zasypano ostatnio 12.000 lejów bombowych.

Na lotnisku Tempelhof wylądował dzisiaj pierwszy samolot pocztowy, który będzie odtąd utrzymywał stałą komunikację USA.—Niemcy okupowane.

Od 1 września w radzieckiej strefie okupacyjnej z wyjątkiem Berlina wznawiają swą pracę Pocztowe Kasy Oszczędności, które z małymi odchyleniami będą opierały się na tych samych przepisach jak przedtym. Stopa procentowa 2,5 rocznie.

Nad wybrzeżem brytyjskim szalał przez dwa dni olbrzymi sztorm, wyrządzając szereg poważnych szkód w nadbrzeżnym systemie morskim południowo wschodniej Anglii, przyczym szczególnie silne zniszczenia zanotowano w Dover.

Z Gdyni udał się do Havru we Francji polski pełnomorski holownik. Ma on za zadanie przyprowadzenie do Polski 2 statków towarowych oraz dragi i kranów pływających, jakie przyznane są Polsce z tytułu podziału morskiego taboru poniemieckiego.

Rząd austriacki nakazał fabrykom na terytorium Austrii zredukowanie konsumcji elektrycznej o 20 proc.

W jednym z obozów jeńców niemieckich we Francji zorganizowano bunt. 26 000 jeńców przełamało straże i usiłowało zbiec. Bunt został opanowany. Większość uciekinierów złapano. Są zabici i ranni.

Dobro ogółu ponad interesem własnym

Przemówienia Ob. Prezydenta i Tow. Premiera w Otwocku

WARSZAWA. 3. 9. (PAP) W Otwocku, we własnej willi »Kasztelanka«, odbyła się uroczystość symbolicznego otwarcia ośrodków szkoleniowych związku gospodarczego »Społem«, nad którymi protektorat objął Prezydent Bierut. Uroczystość ta połączona została z zamknięciem kursu dla działaczy związków zawodowych — pierwszego w dziedzinie spółdzielczości w Polsce kursu, którego zadaniem jest współdziałanie ruchu zawodowego z ruchem spółdzielczym.

Kurs ten, który zgromadził 34 przedstawicieli związków zawodowych z różnych ośrodków naszego kraju, w ciągu 2-ch tygodni prowadził intensywną pracę za pomocą wykładów, dyskusji, świetlicy, przygotowując przyszłych działaczy społecznych, którzy na terenie zawodowym szerzyć będą idee spółdzielczości. Spółdzielczość bowiem jest tą platformą, która nadaje się najlepiej dla wychowania nowego uspołecznionego obywatela Polski demokratycznej, zdolnego przełożyć interes ogólno-narodowy ponad sprawy osobiste.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością Prezydent Bierut, wiceprezydent tow. Szwalbe z małżonką, premier tow. Osóbka-Morawski oraz prezes związku gospodarczego »Społem« Żerkowski, sekretarz Zarz. gł. poseł Dominko, wiceprez. Zw. Rewiz. Strusińska, członek prez. WCZZ Kwiatkowski.

Przemówienie powitalne wygłosił prez. Żerkowski, podkreślając konieczność kształcenia kadr pracowniczych w ruchu spółdzielczym, który obecnie liczy około 90.000 pracowników, zatrudnionych w instytucjach centralnych i około 60.000 pracowników spółdzielni w terenie. W tym celu prowadzonych jest 11 ośrodków szkoleniowych, a wśród nich ośrodek w Otwocku, jako centralny.

Następnie zabrał głos prezydent Bierut:

»Chciałbym podziękować organizatorom kursu i zarządowi związku »Społem«, że mi dał okazję zapoznania się ze słuchaczami tego kursu i złożenia im dzisiaj gorących życzeń, aby ich praca na terenie ruchu spółdzielczego przyniosła jak najbardziej wydatne wyniki.

Wydaje mi się, że jakkolwiek skromna jest nasza grupka, zebrana tutaj, to jednak samo zagadnienie, — sam problem — jest wielkiego znaczenia.

Pracownik w ruchu spółdzielczym jeszcze niedawno, jeszcze w okresie przedwojennym, należał do typu pracownika upośledzonego. Dzisiaj sytuacja zmieniła się zasadniczo. Ruch spółdzielczy jest jedną z form umacniających ten wielki przełom, jaki naród nasz przeżywa, w jaki wstępuje nasz kraj i jaki jeszcze leży przed nami. W ruchu spółdzielczym państwo demokratyczne znalazło naturalne, właściwe oparcie dla tych celów społecznych i gospodarczych, jakie demokracja uznaje i pragnie wcielać w życie. Ruch spółdzielczy wychowuje nowy typ obywatela, obywatela, który dobro społeczne, dobro ogółu pragnie cenić wyżej nad własny interes indywidualny..

Oczywiście społeczeństwo składa się z wielu, kilkudziesięciu milionów jednostek, które troszczą się o swój byt. Byt każdego z nas jest oczywiście ważną rzeczą. Musimy zapewnić sobie ten byt indywidualny. Ale zagadnienie bytu społecznego, bytu ogólnego, narodowego wyrasta ponad te sprawy konieczne, jest ono podstawą rozwoju Narodu, jako wielkiego zespołu każdego z nas indywidualnie i wszystkich nas, jako całości.

Ruch spółdzielczy przygotowuje uspołecznionego człowieka, więcej nawet, — nie tylko jego samego, ale i wychowawców — który przekształca psychikę naszego społeczeństwa.

Społeczeństwo w znacznej większości składa się z obywateli pochłoniętych interesem indywidualnym, te jednostki ruch spółdzielczy przekształca w ludzi uspołecznionych, troszczących się o byt całości. Jest to, można powiedzieć, najważniejsze zagadnienie ogólno-społeczne.

W ośrodkach wychowania i szkolenia spółdzielczego prowadzonych przez „Społem" jak nas informuje prezes związku, wychowało się już w roku bieżącym, przygotowało do swoich zadań, prawie półtora tysiąca obywateli. Oczywiście jest to dopiero skromny początek. Jest to o wiele za mało w stosunku do potrzeb.

Tym nie mniej jest to początek bardzo pocieszający, początek, który wskazuje na to, że zadanie zostanie wypełnione, że potrafimy wkrótce rzucić w społeczeństwo wiele tysięcy działaczy spółdzielczych, wychowawców nowego człowieka, nowego obywatela, którego troską o dobro ogółu, o dobro narodu będzie górowała nad wszelką inną troską.

W ruchu spółdzielczym rozwiązuje się cały szereg nowych zagadnień gospodarczych, tych zagadnień, które ma do rozwiązania Naród polski. Przeżyliśmy bardzo ciężkie katastrofy krajowe, które uszczupliły zarówno nasze zasoby ludzkie jak i materialne. Powstały zniszczenia, które jeszcze bardzo długo będziemy musieli wyrównywać. Ale mimo tego wszystkiego, wyszliśmy z tych katastrof szczęśliwie, wyszliśmy obronną ręką, zwycięsko. Dzisiaj od nowa budujemy nasze państwo, od nowa kształtujemy psychikę naszego Narodu.

Warunki, w których zbudujemy nowe państwo są pomyślne. Podstawy gospodarcze, ekonomiczne tego rozwoju, którego mamy dokonać, są dobre, pomyślne. Mamy pod wieloma względami pomyślniejsze perspektywy niż przed wojną. Otrzymaliśmy w naszych nowych granicach cały szereg nowych możliwości. Mamy szerokie wybrzeże morskie i przekształciliśmy się dzięki temu z państwa lądowego na morskie. Dzisiaj mamy szerokie wielkie wybrzeże, które pozwala nam połączyć się z całym światem, które pozwala nam rozwinąć cały szereg nowych przemysłów. Dzięki temu zdobyliśmy warunki, które pozwolą nam stać się bogatszym państwem niż byliśmy dotąd.

Otrzymaliśmy poza tym olbrzymie zasoby surowców naturalnych. Otrzymaliśmy wielkie zasoby węgla, który już nasz robotnik polski wydobywa, a który się przekształca na produkt wartościowy, wywożony już dziś w dużych ilościach za granicę, w tak dużych ilościach jak nigdy dotychczas.

Otrzymaliśmy bogate tereny przemysłowe. Wprawdzie zniszczone, ale przy naszych zdolnościach, przy naszym wysiłku odbudujemy je. Tereny, które dają pełną podstawę do tego, żeby stworzyć dobrobyt bez porównania większy, niż to było dotychczas.

Polska stała się nie tylko pod względem ekonomicznym bogatszą, ale stała się bogatszą pod względem układu człowieka. Jesteśmy dzisiaj państwem jednonarodowym. Nikogo nie gnębimy w kraju naszym, nikogo do niczego nie zmuszamy, ale też i nie pozwolimy, żeby ktoś panował nad nami, i to ma duże znaczenie dla przyszłego rozwoju naszego Narodu.

Ale nie chcę nadużywać waszej cierpliwości. Wskazać należy jeszcze, że jedyną rzeczą, której nam brakuje, to nowy uspołeczniony człowiek. Do tego potrzeba tylko jednego, potrzeba jest przekształcenia psychiki ludzkiej, przekształcenia człowieka na nowy typ obywatela, który zechce wziąć się do pracy i swoim wysiłkiem zapewnić naszej Ojczyźnie ten rozwój, który musimy jej zapewnić.

Wasza grupka, która zakończyła kurs spółdzielczy, ma bardzo ważne zadanie: **Pójść do szerszych szeregów obywateli i dzień po dniu, godzina po godzinie pracować nad przekształceniem psychiki naszych obywateli na psychikę społeczną, psychikę spółdzielczą, na psychikę człowieka, który dobro ogółu, dobro społeczne stawia ponad wszystko, ponad własny interes.**

Takie jest zadanie spółdzielczości, takie jest zadanie nas wszystkich.

Życzę wam, abyście sami kształcili się nadal, żebyście ten okres wyszkolenia zawodowego spółdzielczego mogli pogłębiać w dalszej waszej pracy codziennej i abyście wychowali jak najszersze masy obywateli".

TOW. PREMIER DO MŁODYCH SPÓŁDZIELCÓW

Dalsze przemówienie wygłosił tow. premier Osóbka-Morawski:

„Jednym z zadań spółdzielczości jest zagadnienie podniesienia moralności społecznej. Odcinek spółdzielczy nie jest jeszcze wolny od błędów, ale siłą rzeczy ze swej ideologii i struktury daje największą gwarancję utrzymania zasad moralnych i zasad społecznego współżycia. Inną cechą ruchu spółdzielczego jest możliwość szybkiego dorobku kadr ludzkich dla celów społecznych i państwowych.

Wyrobienie tych kadr to konieczność obecnej chwili zbudowania nowego ustroju demokratycznego.

W dobie ubiegłej demokracja nie mogła w stopniu należytym rozbudować tych kadr. Wiemy, jak niszczono każdy wysiłek, zmierzający do wychowania ludzi w duchu demokracji. Spółdzielczość również nie cieszyła się poparciem i pracowała w bardzo trudnych warunkach. Teraz, kiedy tych ludzi potrzeba, okazało się, jak bardzo jesteśmy w nich ubodzy.

Dzisiaj mamy pełną możność wychowania uspołecznionych, przejętych duchem demokracji kadr, spółdzielczość jest najszczęśliwszą formą tego wychowania. Tu każdy ma możność wykazania swojej inicjatywy społecznej, sprawności i przydatności.

Spółdzielczość to podstawowy element w zbudowaniu nowego ustroju i dlatego wam, którzy pójdziecie do ruchu zawodowego, ażeby krzewić idee spółdzielczości, życzę, abyście cały ruch zawodowy przyprowadzili do ruchu spółdzielczego".

Punkt kulminacyjny

BERLIN. 3. 9. (ZAP) Komentator radia berlińskiego nawiązując do 7-ej rocznicy wprowadzenia systemu kart żywnościowych omawia pokrótce kwestię wyżywienia w sowieckiej strefie okupacyjnej:

»Dziś — mówił on — po 16 miesiącach wprowadzenia nowego systemu racjonowania żywności dzięki wytężonej pracy władz i partyj możemy stwierdzić znaczną poprawę na tym polu. Wprawdzie przydziały żywnościowe pozostawiają jeszcze dużo do życzenia, ale w sowieckiej strefie nie są one jeszcze najgorsze w stosunku do reszty Niemiec. Tegoroczne żniwa wykazują wzrost produkcji rolnej w porównaniu z rokiem ubiegłym. Możemy być przekonani, że obecnie kryzys gospodarczy Niemiec przekroczył już swój punkt kulminacyjny«.

O kulisach sanacyjnej polityki

Z serii wydawnictw „Wiedzy" wybija się na czoło niewielka, 62-letnicowa książka tow. Benedykta Elmera pt. „Winowajcy klęski wrześniowej". Autor, zasłużony publicysta socjalistyczny, znawca zagadnień z dziedziny polityki międzynarodowej przypomina m. in. swą broszurę z 1938 r. pt. „Ku czemu Polska idzie", zawierającą ostrą krytykę ówczesnej polityki zagranicznej Becka. Dzisiaj z perspektywy ofiar II wojny światowej i krwawej okupacji hitlerowskiej — sanacja jest bez reszty, w obliczu wszystkich, skompromitowana. Jednakże przed siedmiu laty, w roku Monachium. Zaolzie i „potrząsania szabelką" nad granicą litewską — nie wielu — jak pisze min. tow. Elmer — polityków i dziennikarzy zdawało sobie sprawę, że Polska idzie ku nieuchronnej katastrofie.

W sprawie kapitalnych stosunków polsko-radzieckich autor przypomina, że społeczeństwo nasze miało o ZSRR jak najbardziej fałszywe, celowo wykoszlawione przez sanacyjną propagandę pojęcia.

Autor podkreśla, że „wszystko zrobiono, żeby szary człowiek w Polsce nie nie wiedział, jak wygląda życie u wielkiego sąsiada wschodniego. Na wschodniej polskiej granicy kończyła się rzekomo europejska cywilizacja, a zaczynały się „dzikie pola", na których „rosły zatrute chwasty ekspery mentu wywrotowego". Wszelka informacja rzeczowa była niepożądana i zakazana jako „infekcja destrukcyjnego komunizmu". Przygniatająca większość prasy polskiej wytwarzała atmosferę nieufności i wrogości do Związku Radzieckiego.

Elmer cytując prób[illegible] go informowania o ZSRR, jakim było powstanie w 1934 r. „Przeglądu Wschodniego", zaznacza, że „po wyj[illegible] [illegible] zwalnie od władz bezpiecz[illegible] by wytłumaczyć się ze swej śmiałości.

„Nastroje" i wynikające [illegible] [illegible] radzieckie — [illegible] artykule pt. „Na wielkim r[illegible] w październiku 1935 r. — mają wszak u nas długą tradycję i zbyt utorowane nawyki myślowe w umysłach naszej tak zwanej „oświeconej" opinii, aby można się było porywać na niebezpiecznie i bezkarnie".

„Przegląd Wschodni" rozpoczął walkę przeciw „przedwstępnemu warunkowi" prawa obywatelskiego. I przegrał ją po piętnastu numerach.

Rząd sanacyjny skutecznie odciął Polskę od źródeł informacyjnych, dotyczących wschodniego sąsiada i ku szkodzie Polski wzniósł chiński mur przeciw Związkowi Radzieckiemu. Biegu historii nie wstrzymał, ale wy[illegible] głowani [illegible] jednak [illegible] na czas [illegible] ści trzeba obecnie naprawiać. Polska demokracja wedle sił i możności naprawia je, zdając sobie sprawę, że głównym oparciem Polski jest Związek Radziecki.

Na szczęście okres sanacyjnej „radosnej twórczości" należy do przeszłości. Nowa Polska, której władza znajduje się w ręku mas pracowniczych miast i wsi, weszła na drogę rzetelnej sojuszniczej współpracy sąsiedzkiej z ZSRR.

Szkoła która przychodzi do ucznia

Akcja oświatowa TUR-u

Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego organizuje kursy korespondencyjne. Cóż to za kursy? Dlaczego mamy się uczyć za pomocą korespondecji? Czyż nie lepiej, gdy nauczyciel mówi bezpośrednio do ucznia. Czyż nie lepiej, gdy uczeń może w każdej chwili zwrócić się z zapytaniem do nauczyciela? Cóż może zastąpić osobisty bezpośredni wpływ dobrego nauczyciela?

NIE WSZYSCY MOGĄ UCZĘSZCZAĆ DO SZKÓŁ

Mamy tak dużo szkół powszechnych i średnich. Władze szkolne otwierają coraz nowe szkoły dla młodzieży. Mamy również szkoły i kursy dla dorosłych, którzy nie mogli w swoim czasie pobierać nauki w szkołach normalnych. A jednak są tacy, którzy nie ukończyli w swoim czasie szkoły normalnej, a obecnie nie mogą uczęszczać do szkół dla dorosłych.

Są tacy, którzy nie mogą i dzisiaj korzystać z jakiejkolwiek szkoły ze względu na miejsce zamieszkania, np. w małych miastach, osadach lub na wsi.

Są tacy, którym praca zawodowa nie pozwala uczęszczać regularnie do szkoły czy na kursa.

DROGA SAMOUCTWA

Dla wszystkich pozostaje jedyna droga — droga samouctwa. Ale samouk pozostawiony samemu sobie najczęściej błądzi po omacku, jeśli chodzi o dobór materiału, staje często wobec trudności, których sam pokonać nie jest w stanie.

Zapobiegają temu kursy korespondencyjne. W jakiż to sposób? Bo po pierwsze wskazują uczniowi materiał. Po drugie dają objaśnienia trudniejszych partii materiału. Po trzecie dają wskazówki, w jaki sposób materiał ten przerabiać. Po czwarte ćwiczenia, jakie uczeń przerabia, są poprawiane przez nauczyciela i odsyłane wraz ze szczegółowymi uwagami itd.

Nauczanie zaoczne przez korespondencję jest już od dawna praktykowane za granicą. Wiemy np., że w Ameryce tysiące uczniów pobiera naukę w ten sposób: zdobywają naukę na różnych poziomach, począwszy od szkoły początkowej a skończywszy na kursach o poziomie szkół wyższych. Tysiące ludzi w ten sposób zdobywa dyplomy i prawo wykonywania praktyki w obranych zawodach.

I u nas ta forma zdobywania nauki zaczyna się rozwijać. Są wszelke dane, że system ten da dobre rezultaty i jest poprostu wywołany potrzebą chwili.

Niewątpliwie jest to droga trudna i mozolna i wymaga od uczących się silnej woli i wytrwałości. Jest to droga dla tych którzy wrócą do książki po dłuższej przerwie. Trudności duże — tym większy triumf z ich pokonania, tym większe zadowolenie z samodzielnie zdobytej wiedzy.

RODZAJE KURSÓW

Tak więc już od jesieni prowadzone będą:

a) kurs o poziomie szkoły średniej ogólnokształcącej (gimnazjum i liceum),

b) kurs kreślarsko-techniczny,

c) kurs buchalteryjno-biurowy,

d) kurs spółdzielczo-kupiecki

Wszystkie te kursy oparte będą na programach isniejących szkół odpowiednich typów. Po ukończeniu uczniowie zdawać będą egzamin, a przez to uzyskają normalne uprawnienia.

W lipcu br. ukazały się pierwsze wiadomości w pismach i radio o projektowanych kursach. Organizatorzy stali wobec wielkiej niewiadomej, jaki oddźwięk znajdą te zamierzenia w społeczeństwie? Ilu będzie kandydatów? I czego zechcą się uczyć?

LICZNE ZGŁOSZENIA

Rzeczywistość przeszła oczekiwania: zgłoszenia zaczęły napływać coraz liczniejsze. Przychodzą z bliska i z daleka, listy krótkie i obszerne, pisane poprawnie i z błędami. Wszystkie jednak mają wspólną nutę — wyrażają radość z możliwości uczenia się. Wszystkim chodzi o zdobycie wiedzy, a przez to o uzyskanie praw, dających nadzieję awansu społecznego.

A oto kilka wyjątków z listów zgłaszających się słuchaczy: „Cieszę się, że tą drogą będę mógł uzupełnić swoje studia przerwane przez wojnę. Jestem synem chłopa - repatrianta. Pracuję zarobkowo i chciałbym wstąpić na studia wyższe, aby kształcić się dalej".

„Miałem rodziców biednych i za rządów sanacyjnych nie mogłem korzystać z dobrodziejstwa, jakim jest oświata dla ludu".

KTO SIĘ ZGŁASZA?

Interesujące dla nas jest, kto są ci ludzie, którzy chcą korzystać z kursów korespondencyjnych, czym się zajmują, gdzie mieszkają, w jakim są wieku, dlaczego nie korzystają ze szkoły czy kursów normalnych.

Na zasadzie dotychczas zebranego materiału możemy stwierdzić, co następuje: są to przeważnie ludzie młodzi w wieku 20—30 lat, którym wojna nie pozwoliła ukończyć lub nawet zacząć normalnej nauki w szkołach średnich. Jest też kilkanaście zgłoszeń osób w wieku 30—50 lat, którzy chcą uzupełnić swe wiadomości.

Jeśli chodzi o wykonywany zawód to mamy przewagę drobnych urzędników: są kolejarze, pocztowcy, szoferzy, nauczyciele niewykwalifikowani, jest też spory odsetek wojskowych różnych szarż, są też chorzy z sanatoriów, są kalecy pozbawieni możności korzystania z nauki szkolnej. Są wreszcie matki obarczone małymi dziećmi.

Wskazane wyżej typy kursów nie wyczerpują tych zamierzeń, jakie ma TUR. Rodzą się nowe pomysły nie tylko w centrali ale i w oddziałach Turowych. A wszystkie one mają jeden cel: upowszechnić oświatę, udostępnić zdobywanie nauki tym wszystkim, którzy jej dotychczas byli pozbawieni, a przez to pogłębić zdobycze demokracji. I dlatego nasi działacze społeczni i polityczni powinni nam wyjść na spotkanie. Statystyka dotychczasowych zgłoszeń wykazuje, że spotkanie to jeszcze nie nastąpiło.

W trosce o młodzież pracującą

KCZZ doszła do wniosku, że ochrona młodzieży pracującej nie jest w dostatecznej mierze uwzględniana.

W związku z czym KCZZ poleca zamieszczać w odpowiednim dziale układów zbiorowych punkty dotyczące młodzieży pracującej. W szczególności należy:

a) Spowodować, aby opłaty szkolne młodzieży pracującej i jednocześnie kształcącej się ponosili pracodawcy,

b) zastrzec, aby młodzież kształcąca się korzystała z urlopów w miesiącach wakacji szkolnych,

c) zastrzec, aby młodzież pracująca, gdy jest jedynym żywicielem rodziny, otrzymywała dodatek rodzinny,

d) zastrzec, aby młodziez w czasie nauki otrzymywała wszelkie przewidziane premie.

Historia - Ideologia - Zadania ZNMS

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej wydał nakładem Spółdz. Wyd. „Wiedza" broszurę pt. „Historia, ideologia, zadania, ZNMS".

Książka zawiera artykuły tow. tow.: K. Dunin-Wąsowicza: „Ruch akademickiej młodzieży socjalistycznej w Polsce", Dr. J. Hochfelda: „Cele i zadania akademickiej młodzieży socjalistycznej", J. Łopińskiego: „Akademicka młodzież socjalistyczna w latach międzywojennych", J. Strzeleckiego „O socjalistycznym humaniźmie".

W drugiej części broszury, znajdujemy sprawozdanie z I. Ogólnopolskiego Zjazdu Akademickiej Młodzieży Socjalistycznej, deklarację ideową i statut organizacyjny ZNMS oraz adresy środowisk ZNMS.

W październ ku Kongres Techników

W dniach od 12 do 15 października br. odbędize się we Wrocławiu i Katowicach Kongres Techników Polskich.

Tematem obrad Kongresu będzie 3-letni plan odbudowy gospodarczej, ustalenie jej kierunków rozwojowych, krytyka planów istniejących oraz opracowanie programowych tez dla wszechstronnej odbudowy gospodarczej kraju, w oparciu o rozporządzalne środki i warunki.

Informacje i karty zgłoszeń wydaje komisja organizacyjna Kongresu (Warszawa, ul. Lwowska 17).

Zycie Związkowe

O właściwą terminologię w ruchu zawodowym

Często powodem nieporozumień jest pomieszanie pojęć, nazywanie tej samej rzeczy inną nazwą. Każda nauka posiada swoją terminologię, często wystarczy jeden wyraz, aby określić całe pojęcie.

Operowanie w niewłaściwy sposób terminami jest dowodem nieopanowania przedmiotu.

Niejasność taka jest specjalnie szkodliwa, jeśli chcemy informować szeroki ogół, a zamiast tego przez stosowanie fałszywej terminologii powiększamy jeszcze bardziej zamęt w umysłach naszych czytelników.

W Nr 2 Robotniczego Przeglądu Gospodarczego pisze Tow. Sokorski w artykule „Rola i struktura Związków Zawodowych w Polsce".

„Druga kwestia, która musiała być rozstrzygnięta u podstaw odradzającego się ruchu zawodowego, to był problem nowego systemu organizacyjnego.

Pion czy poziom — tak stało zagadnienie w tej dziedzinie. Budowa poziomu, to budowa wg. profesji, rozcinająca poziomo zakłady pracy. Budowa pionowa — to budowa wg. zakładów pracy od góry do dołu.

Budowa pozioma, mająca pewne tradycje z pierwszego okresu powstawania Związków Zawodowych, była wyrazem niedojrzałości ruchu zawodowego, jego słabości, rozproszkowania i uniemożliwiała jednolitą akcję proletariatu.

Budowa pionowa — jest wyrazem siły, świadomości, wspólnoty interesów wszystkich pracowników danego zakładu pracy i co najważniejsze, jednoczy pracowników fizycznych i umysłowych.

Przy obecnej roli Związków Zawodowych, jako współtwórcy naszego życia gospodarczego i współbudowniczego naszego przemysłu, można było wybrać tylko jedną drogę — pion.

I taka też była decyzja z pierwszych organizatorów KCZZ. z towarzyszem Witaszewskim na czele".

Natomiast w drugim organie KCZZ. „Związkowcu", Nr 22, pisze tow. Niemyski w art. pod tyt. „ZNP. na właściwej drodze": „KCZZ., zgodnie z logiką życia interesem całego ruchu zawodowego i uchwałą ostatniego kongresu zajęła stanowisko, zmierzające do konsolidacji wszystkich, tj. umysłowych i fizycznych pracowników, zatrudnionych w jednej branży, we własnych, wspólnych, poziomo zbudowanych organizacjach zawodowych. Z naszego ruchu zawodowego zniknęły wskutek tego naogół wszędzie zbędne, wprowadzające rozbicie i chaos, szkodliwe podziały pionowe, które do niedawna jeszcze obserwowaliśmy w formie oddzielnych nawzajem, wbrew zdrowemu rozsądkowi niezależnych i nieraz wprost rozbieżnych w polityce, akcji i w osiągnięciach Związków Zawodowych pracowników fizycznych i umysłowych tego samego fachu".

Rzecz nie w tym, że to co tow. Sokorski określa jako pion, tow. Niemyski uważa za poziomą formę organizacyjną, lecz że jest to w ogóle źle zastosowane określenie w odniesieniu do przedwojennej i obecnej formy organizacyjnej ruchu zawodowego.

W całej przedwojennej literaturze związkowej w następujący sposób dzielono pod względem organizacyjnym związki zawodowe:

1) fachowe, obejmujące robotników jednego zawodu (np. maszynistów, konduktorów, palaczy).

2) przemysłowe, obejmujące wszystkich pracowników danej gałęzi przemysłu.

O tych ostatnich mówimy jeszcze, że są jednolite. Często spotyka się obecnie zarzut, że miesza się pojęcie jednolitości Związków ze zjednoczeniem ruchu zawodowego. Jednolitość dotyczy form organizacyjnych ruchu zawodowego, zjednoczenie dotyczy usunięcia rozbicia z ruchu zawodowego.

Jako pion określamy natomiast w ruchu zawodowym łączenie się oddziałów Związków danego przemysłu w skali krajowej albo Zarządu Głównego, a jako poziomą organizację określamy łączenie się wszystkich Związków Zawodowych w jednej miejscowości.

Zarówno pionowa, jak i pozioma łączność organizacyjna ruchu zawodowego, są dziś filarami, na których bazuje Komisja Centralna Zw. Zaw. jako główne przedstawicielstwo całej klasy pracującej.

Unikniemy wielu nieporozumień, jeśli do zagadnień organizacyjnych będziemy podchodzili bardziej praktycznie od strony życia, doświadczenia i historii ruchu zawodowego, unikając doktrynalnego tworzenia nowych pojęć, za którymi kryją się tylko słowa. (M.)

6-ty dzień procesu Amona Goetha

Sylwetka zbrodniarza w oczach biegłego

Po wznowieniu przewodu sądowego oskarżyciel prok. Cyprian zwrócił się do Trybunału o dopuszczenie świadka w związku z masowym rozstrzeliwaniem Polaków i w związku z przymuszaniem dziewcząt do uczestnictwa w obozowym domu publicznym. Wniosek został przyjęty i świadek Łonicki Tadeusz podał szereg wyjaśnień.

Będąc przypadkiem w magazynie obozowym, widział jak Unterscharfuehrer Glaser sprowadził 10 Polek przeznaczonych do domu publicznego. Umieścił je w łaźni, a do szefa magazynu zwrócił się o wydanie 10 najładniejszych sukien. Równocześnie poufnie zwierzył się, że dziewczęta sprowadzono z miasta. Nie miały one pojęcia, dokąd idą.

Pracując w pobliżu miejsca straceń, widział jak 3 razy w tygodniu przybywało po kilka aut dziennie, z których każde mieściło po kilkudziesięciu więźniów. Świadek oblicza ilość ofiar rozstrzelanych w ten sposób na 3.000.

Goeth obrażony

Następnie przewodniczący udzielił głosu biegłemu, przewodniczącemu Woj. Żyd. Komit. Historycznego tow. Michałowi Borwiczowi. Na wstępie zwrócił się biegły do oskarżonego z kilku pytaniami. Na pytanie, czy oskarżony jest z zawodu literatem — Goeth zaprzecza. Zapytany zaś, jakim zasługom i zdolnościom we wcześniejszej służbie należy przypisać jego nominację na komendanta obozu, odpowiada, że nominację dostał za stworzenie obozu.

Dalsze pytania zmierzają do ustalenia, czy Goeth bywał na odprawach komendantów obozów, oraz czy był żołnierzem frontowym. Odpowiedź Goetha brzmi potwierdzająco. Bliższych szczegółów o służbie wojskowej nie chce podać, mówiąc obrażonym i wzgardliwym tonem, że podałby je, gdyby chciał, ale cywilnej i nieznanej osobie nie da odpowiedzi.

W toku dalszych wyjaśnień wychodzi na jaw, że frontowa służba oskarżonego ograniczona była jedynie do walk z partyzantami, oraz że jego stopień wojskowy był nie wyższy od stopnia kaprala. Na pytanie, czy przed wojną żył w warunkach tak luksusowych, jak w obozie, Goeth oświadcza ironicznie, że warunki miał o wiele lepsze, korzystając z dużych prywatnych dochodów.

Ostatnie pytanie wywołuje na sali moment dramatycznego napięcia. Biegły mówi: oskarżony jest ojcem dwojga dzieci — czy gdyby je zamordowano z uzasadnieniem, że potrzebne to dla wzmożenia potencjału wojennego Rzeszy, uważałby to za słuszne i moralne? Goeth po chwili zaniepokojenia twierdzi, że takie uzasadnienie nigdy u niego nie obowiązywało.

METODA KŁAMSTWA

W mowie swojej daje biegły genezę i rozwój eksterminacji Żydów, sięgając do mów Hitlera, Streichera, artykułów Goebbelsa oraz rozkazu Heydricha. Nie były to ekscesy spontaniczne, ale planowe, zbrodnicze działanie. Kombinat śmierci wymagał pewnej ilości zaufanych ludzi. Do nich należał Goeth, wyróżniony z szeregów SS. ilością zadań i ogromem zbrodni. Jako komendant obozu był niejako dyżurnym ruchu, kierującym transportami w akcji zagłady Żydów. Nie był on nigdy żołnierzem frontowym. Inteligencja oskarżonego okazała inicjatywę tylko do mordowania stwarzając monumentalność zbrodni i nicość moralną.

Biegły przypomina, że Goeth przyznał się nie do likwidacji, ale do rozwiązania ghetta tarnowskiego. W słowniku podobnych mu zbrodniarzy reżimu niemieckiego jest to kłamstwo pokrywające istotną grozę prawdy, tak, jak napisy na komorach gazowych Oświęcimia, Treblinki, Bełżca i innych obozów — „Łaźnia", „Przestrzegajcie czystości", „Zakład kąpielowy i inhalacyjny" itd. Biegły zwraca uwagę, że mylenie ofiar i odwracanie ich uwagi było stałą metodą zbrodni. Goeth jest jednym z przedstawicieli tej metody kłamstwa.

WSTĘP DO ZNISZCZENIA NARODÓW

Dalsze słowa biegłego, oparte na dokumentach, dają pełny obraz zbrodniczego planu, który miał doprowadzić do totalnego zniszczenia Żydów. Z ogólnej ilości Żydów w Europie 9.612.000, zginęło w obozach — 5.787.000. Przeszło połowę tej liczby stanowią Żydzi polscy. Zginęło ich 98%. Plan eksterminacji istniał już od początku wojny, a decyzja została powzięta w 1941 roku. W świetle dokumentów dotyczących planów rozbudowy obozów zagłady, z których np. obóz oświęcimski miał pomieścić pół miliona ludzi, a krematorium miało dziennie spalać 40.000 ludzi zagazowanych (ponad milion ludzi miesięcznie), widać jasno, że mordowanie Żydów było wstępem do zniszczenia narodów słowiańskich.

SZKOŁA SADYZMU I NIENAWIŚCI

Niemcy prowadzili szkoły sadyzmu. Już przed wojną niejaki Jagt wyszkolił 60 katów, za co na rozkaz Gestapo dostał honorowy doktorat. Uniwersytet sadyzmu był prowadzony w obozie dla Żydów we Lwowie. Goeth był przedstawicielem tej wiedzy. I dlatego stopnie obozu płaszowskiego były dokładnie przemyślane i prowadziły zawsze do śmierci.

MISTRZ DEMORALIZACJI

Zbrodnie Goetha ograniczały się nie tylko do masowego lub pojedyńczego mordowania ludzi, ale miały na celu także demoralizowanie wszystkich i wszystkich. Zeznania świadków dały jasny obraz budzenia wzajemnych antagonizmów, umyślnego różniczkowania ludzi dla wywołania nienawiści. I dlatego Goeth kazał się wzajemnie bić więźniom, wykorzystując różnice narodowościowe, lub jednych traktował lepiej, drugich zaś gorzej.

Umyślna profanacja pamiątek i uczuć religijnych, największe szykany w święta religijne były jedną ze zbrodniczych metod demoralizacji.

Monumentalność zbrodni Goetha umiała się doskonale maskować. Zwłoki rozstrzelanych i zamordowanych, a nawet już pogrzebanych, przed tym były dokładnie palone. Oskarżony do dziś dnia posługuje się tą kategorią myślenia. Nie zaprzecza wcale, że mordował, twierdzi natomiast, że nikt tego nie mógł na oczy widzieć!

Na zakończenie swoich wywodów podkreśla biegły, że żaden inny trybunał nie potrafi zrozumieć otchłani przepastnej krzywdy narodu, jak tylko polski. Stoi on przed zadaniem rozeznania sprawy nietylko jednej z nikczemnych postaci, ale rozeznania sprawy sumienia, poderwanego jadem hitleryzmu.

ZEZNANIA OSTATNICH ŚWIADKÓW

Trybunał przyjął wniosek dopuszczenia do sprawy zeznań świadków, złożonych w strefie amerykańskiej, przez odczytanie ich. Potwierdziły one w całej rozciągłości fakty podane dotychczas.

Z kolei prok. Siewierski zwrócił się do rzeczoznawcy prof. Ehrlicha o wyjaśnienie, czy czyny zarzucane Goethowi mogą być usprawiedliwione ze względu na popełnienie ich w czasie prowadzenia wojny. Wywody prof. Ehrlicha wykazały pełną odpowiedzialność oskarżonego za popełnione przestępstwa.

Prokurator Siewierski zwrócił się następnie do Trybunału z wnioskiem ukarania grzywną świadków, którzy nie stawili się na rozprawę, motywując to pewnością, że niestawiennictwo nie mogło mieć miejsca bez istotnych powodów. Równocześnie wniósł o dołączenie do dowodów książek Żydowskiej Komisji Historycznej, dokumentujących zbrodnie niemieckie.

Po krótkiej naradzie Trybunał przychylił się do tego wniosku.

Na tym proces przeciw Amonowi Goethowi przerwano do wtorku.

(m.)

Głos pocztowca

Po drugiej stronie drutu telefonicznego

Bardzo niedawno wydarzył mi się nieprzyjemny wypadek. Nieprzyjemny podwójnie raz, że winowajcą był człowiek tak inteligentny, lekarz, i to jest gorsze — towarzysz partyjny. A chodziło, zdawać by się mogło o drobnostkę, o nawymyślanie, niewinnej telefonistce, że dawno zamówionej rozmowy nie łączy.

I przypomniałem sobie dwa bardzo charakterystyczne wypadki z niesławnej sanacyjnej przeszłości. Po moim przeniesieniu na Kresy Wschodnie wykonując czynności kontrolerskie w Urzędzie, do którego zostałem przydzielony, zaalarmowano mnie, że starosta powiatowy, a więc pan życia i śmierci w powiecie, wzywa naczelnika urzędu w sprawie nieodpowiedniego zachowania się telefonistki. Na władze przełożone padł blady strach, uradzono, abym ja, jako przybysz z wielkiego świata, a co ważniejsze, wieloletni przywódca pracowniczy poszedł do „pana starosty" i starał się sprawę załagodzić.

Incydent wyglądał jak następuje: Pan starosta, człowiek starszy, miał zwyczaj rozpoczynania swej codziennej pracy od próby telefonu, w czasie której ucinał sobie gawędę z telefonistką. I zdarzyło się, że właśnie owego ranka napływ żądanych połączeń telefonicznych był dużo większy niż normalnie. Telefonistka widząc, że pracująca obok koleżanka, ruchu opanować nie może, zwróciła się do pana starosty z przeproszeniem, że nie ma czasu na rozmowę z nim. Grzeczny starosta wściekł się po prostu, zwymyślał telefonistkę, zrobił ostrą uwagę z żądaniem wniesienia do dziennika służby, kontroli — wreszcie zażądał przed swe oblicze naczelnika urzędu. Energia się wyładowała.

Uzbrojony w instrukcję służbową o obsłudze łącznicy telefonicznej, po szedłem do jaskini lwa. Najpierw zdziwienie, dlaczego zastępca, więc krótkie wyjaśnienie, że naczelnik nie obecny służbowo. Zacząłem załatwiać sprawę, która mnie przyprowadziła. Wyjaśniłem więc panu staroście, że w myśl obowiązującej instrukcji itd. pan starosta zrozumiał, że telefonistka po prostu nie ma czasu, że on swoją rozmową krzywdzi innych abonentów, że zatem wina leży po jego stronie. Był człowiekiem kulturalnym, przeprosił mnie, polecił wyjaśnić nieporozumienia naczelnikowi urzędu, kontrolerce skreślić jego skargę w „Dzienniku wydarzeń".

To był jeden wypadek. Inaczej za chował się inny dygnitarz ozonowy, słynny wojewoda poleski, Kostek Biernacki. Ten miał stałe zatargi z telefonistkami całego województwa, coraz to którąś zamykał, zsyłał razem z jej przełożonym naczelnikiem do Berezy, słowem nie uznawał żadnych praw ludzkich ani nie okazywał zrozumienia. On na Polesiu był panem życia i śmierci. Ale właśnie on nie umiał korzystać z telefonów, których miał na biurku, niestety, aż dwa.

Przypadek zrządził, że zetknąłem się z Kostkiem właśnie z powodu telefonicznego nieporozumienia. Przyjechałem do Brześcia w sprawach służbowych. Naczelnikiem był mój serdeczny kolega. Zastałem go w jego gabinecie zrozpaczonego. Przed chwilą właśnie wojewoda Kostek Biernacki obiecał cholerę, idiotkę itd. telefonistkę zesłać do Berezy, naczelnika ukarać doraźnie. Zrozpaczona telefonistka mdlała ze strachu. Naczelnik zdenerwowany szukał wyjścia z sytuacji. Ofiarowałem się ze swoją osobą dla załatwienia sprawy. Pierwotna obawa, że może wojewoda zorientuje się, że ja z Pińska, a nie z Brześcia, ustąpiła chęci uniknięcia dalszych przykrych kontrowersji w osobistym zetknięciu. Naczelnik zgodził się, abym go zastąpił. A mnie po prostu, aż coś popychało, aby się zetknąć z wojewodą, aby w dyskusji udowodnić, że jest despotą, który szkodzi, a nie pomaga.

Sprawę załatwiłem pomyślnie. Wojewoda skonsternował się na chwilę, a potem zapytał o nazwisko i zapowiedział, że od tej chwili jestem naczelnikiem Urzędu Telef.-Telegraf. w Brześciu. Odpowiedziałem, że za zaszczyt dziękuję, a jeśli uważa, żem mu oddał minimalną choćby przysługę, niech po ludzku traktuje moje koleżanki i kolegów. Incydent był wyczerpany. Nikogo nie zamknęli, nie przenieśli — burza przeminęła bez skutków. Tak było za czasów kiedy praca była synonimem poniżenia, poniewierki.

Ale przecież dziś my w nowej polskiej demokratycznej rzeczywistości, ludzi pracy stawiamy na najwyższym szczeblu drabiny społecznej. Dlatego też PT. Abobenci! więcej spokoju, doskonale rozumiemy, że dla Was każda Wasza rozmowa jest najważniejszą i najpilniejszą, ale my mamy te wszystkie rozmowy uszeregowane według ważności funkcji państwowych w pierwszym rzędzie. Nam nie wolno powodować się ani sympatiami osobistymi, ani partyjnymi. Dla nas twierdzenie ob. dyrektora tego czy innego Zjednoczenia, że jego właśnie rozmowa, jako państwowa jest najpilniejszą, nie ma absolutnie żadnego znaczenia. My mamy prawa własne, przepisy jasne wyraźne naruszenie których grozi przykrymi konsekwencjami.

IDZIEMY NAPRZÓD

Kolumna Wojewódzkiego Komitetu Organizacji Młodzieży TUR

Pamięci wielkiego Bojowca

Stanisław Dubois

Jedno z nazwisk, które będzie autorytetem dla wszystkich Partii, jakie kiedykolwiek walczyły w imię swych idei społecznych o szczęśliwą przyszłość.

Człowiek, w którym każdy odnajdzie ucieleśnienie tych wartości, jakie powinny się składać na idealny wzór działacza społecznego. Miłość do człowieka: niezłomność ducha; bezustanna, twarda, a zawsze pełna uśmiechu praca; niezwykła koncentracja sił i niestygnącego zapału; ten, którego zwyciężyć mogła tylko kula niemieckiego oprawcy.

Był „urodzonym socjalistą" — ale bynajmniej nie był nim z urodzenia. Któżby bowiem przypuszczał, że „syn zacnego rejenta" będzie przywódcą socjalistycznej młodzieży, stanie ramię w ramię z masami robotniczymi, upominając się o ich prawo.

Szykanowany za „lewe" przekonania, wyrzucany z gimnazjum „czerwony redaktor" to był jednak twardy orzech do zgryzienia. Nigdy nie zwątpił w słuszność swoich poczynań, nie stracił wiary w jutro — „Jutro" jest bynajmniej nie przypadkowym tytułem pisemka młodego socjalisty.

Mając wyjątkowy dar zjednywania sobie ludzi, porywający zapałem, zniewalający szczerością usposobienia, bezpośredniością i prostotą w obejściu, zdobył sobie „Stasiek" licznych przyjaciół, a szczególnie w środowisku młodzieży. Toteż w roku 1922 staje on na czele OMTUR, powołanej do walki z rodzimym kołtuństwem, jako ktoś najodpowiedniejszy, potrafiący podołać trudnym zadaniom.

Równocześnie jest znienawidzony przez ówczesne władze i napastowany na każdym niemalże kroku, boryka się z głupotą ludzką, walczy z przemocą „porządków sanacyjnych", dzięki którym poznał lochy więzienia brzeskiego.

Ceniony przez Partię, był tow. Dubois członkiem OKR. i CKW.; był posłem PPS; przewodniczącym PPS Dzielnicy Praga, a następnie Śródmieścia; prawie od momentu powstania Hufca Czerwonego Harcerstwa członkiem Centralnej Rady i.., wiele jeszcze można by wymienić tych zaszczytów, które spadły na niego i których nigdy nie szukał, działając zawsze tylko w imię wewnętrznego nakazu i najprościej pojętej sprawiedliwości społecznej.

Nikt go nie myśli „obronzowiać"! Lecz wyraźnie rysuje się, jako prawdziwy „z krwi i kości człowiek", jeszcze nam bliższy i jeszcze bardziej nieodżałowany. Czystość rąk nie zawdzięczał jakiejś ascezie, a zwykłemu ludzkiemu życiu, które świadome swego celu wiodło go szlakiem socjalizmu, na czele gromady młodych, do lepszego „Jutra".

Gdy przyszły czasy klęski wrześniowej, walczył pod Lwowem, lecz już w listopadzie tego roku udaje mu się powrócić do Stolicy i organizuje jedną z trzech grup ruchu oporu, zapoczątkowanego przez Niedziałkowskiego. W roku 1940 zostaje wydany konspiracyjnie pierwszy numer pisma „Barykada Wolności".

Szybko jednak kończy się jego praca w konspiracji. W sierpniu 1940 roku pochwyciło Gestapo Stanisł. Dębskiego na ulicy Ordynackiej. Katowany i torturowany, obwożony trasą Pawiak,—Oświęcim, przechodząc w między czasie ciężkie zapalenie płuc, zostaje w końcu rozstrzelany na terenie obozu.

21 sierpnia br. upłynęły cztery lata od chwili śmierci Stanisława Dubois w Oświęcimiu. Żył tylko lat czterdzieści, lecz nonsensem byłoby mierzyć życie ilością lat. Najodpowiedniejszym miernikiem trwania człowieka jest jego praca, wysiłek jaki wkłada, by osiągnąć zamierzony cel.

Nasuwa mi się tu zdanie, które widziałem wypisaną ręką rannego powstańca warszawskiego jako sentencja do pamiętnika jednej z sanitariuszek: „Lepiej przeżyć jeden dzień jak lew — niż 100 dni jak owca".

Jakże bliskie jest to właśnie osoby Stanisława Dubois.

Żył jak „Lew" mocny, muskularną ręką podnosząc wysoko nasz sztandar, nieuznający żadnych kompromisów, wyczerpujący każdą akcję do końca. Takim też dla nas pozostał.

Aleksander Zaporoski.

Zdobywamy sobie popularność

Nasz ruch młodzieżowy tylko, wówczas będzie mógł osiągnąć wytyczone cele, jeżeli obejmie szerokie warstwy młodzieży i jeżeli działalność nasza znajdzie zrozumienie, jak również poparcie w społeczeństwie.

Praca nasza ma obejmować nie tylko jakiś mały, ściśle określony skrawek, ale ma być wszechstronna i mieścić w sobie wszystkie dziedziny do nowej rzeczywistości.

Aby wychowanie to, (pojęte oczywiście nie w sensie szkolno-pedagogicznym, ale w zrozumieniu ogólno ludzkim i społecznym) dało rezultaty, musi być wszechstronne. Próby jednotorowej akcji w tej dziedzinie tzn. wyłączne kultywowanie jakiegoś oderwanego zagadnienia prowadzi na bezdroża .

Kwestia wciągnięcia możliwie jak największej części młodzieży w orbitę naszej działalności, nie jest także łatwą do rozwiązania. Przede wszystkim musimy okazać, że praca nasza jest naprawdę czysta, a nie służy za parawanik dla innej akcji ukrytej, jak to wielu sądzi. Jeżeli wszyscy przekonają się o tym, poczują do nas zaufanie — a to jest najważniejsze.

Zdrowa atmosfera naprawdę wartościowej pracy jest konieczna, a możliwa do stworzenia jedynie wówczas, gdy wzajemny stosunek naszej organizacji do reszty społeczeństwa oparty będzie na zaufaniu i zrozumieniu, a nie na podejrzliwości i nie ufności.

Drugim ważnym czynnikiem, że tak powiem „werbującej reklamy", będą zawsze realne osiągnięcia, kiedy przeciwnikom przedstawimy fakty dokonane, a nie suche argumenty polityczne. Realnych osiągnięć nie można obalić samym tylko dyskutowaniem.

Wreszcie droga do zdobycia młodzieży prowadzi przez uniwersalność. Każdy znajdzie w OM TUR — własną dziedzinę, w której będzie pracował ,dzięki której będzie mocno związany z naszą organizacją.

(awl)

Nasze skrzydła

To bynajmniej nie jakaś pseudo-poetycka metafora, ale najistotniejsza prawda.

Wojewódzki Komitet utworzył Pierwszą Eskadrę Lotniczą OM TUR, która została zorganizowana przy Krakowskim Aeroklubie.

Nasza Eskadra korzysta na razie ze sprzętu Aeroklubu i oczekuje poparcia ze strony władz państwowych. Jednakże losy jej spoczywają w pewnych, mocnych rękach, więc po pokonaniu wstępnych trudności z jakimi jest związane każde tworzenie nowej placówki organizacyjnej, praca ruszy pełną parą i oczekuje się poważnych osiągnięć. Dowódcą eskadry został mianowany tow. Nazarkiewicz Ludwik, wiceprezes Krakowskiego Aeroklubu, jego zaś zastępcą tow. Saganiak Tadeusz. Jak widzimy z tego, dowódcą jest człowiek, który posiada dużą praktykę tak z dziedziny lotnictwa, jak i w ogóle prac związanych z organizowaniem grup tego typu. Tow. Saganiak jest również wartościową jednostką, bowiem ma zapas nie do pogardzenia przeróżnych wiadomości teoretycznych, jakie obowiązują każdego wykształconego pilota i będą wymagane od tych, którzy staną się lotnikami-omturowcami.

Obecnie przyjmuje się wszystkich zainteresowanych, co do których podajemy osobne ogłoszenie.

Począwszy od nadchodzącej jesieni, w dobrze znanym Bodzowie i Balicach nasi młodzi lotnicy odbędą praktyczne wyszkolenie szybowcowe. Dokładny kurs pilotażu motorowego (zapewniamy, że maszyny będą autentyczne!) eskadra przejdzie na przyszły rok począwszy od wiosny.

Jeżeli chodzi o stronę teoretyczną, kurs pilotażu szybowcowego będzie obejmował:

1) Wiadomości ogólne o lotnictwie, 2) budowa szybowców, 3) wiadomości z aerodynamiki, 4) teoria latania, 5) tereny szybowcowe (zbocza i płaskie), 6) konserwacja i użytkowanie sprzętu szybowcowego, 7) szybowcowe przyrządy pokładowe, 8) meteorologia, 9) przepisy szybowcowe.

Teoretyczny kurs pilotażu motorowego przewiduje następujące punkty:

1) Budowa samolotu, 2) aerodynamika w szerszym zakresie, 3) budowa silnika i jego działanie, 4) montaż silnika i jego obsługa, 5) teoria latania, 6) samolotowe przyrządy pokładowe, 7) aeronawigacja, 8) teoria wykonywania lotów ślepych, 9) meteorologia lotnicza, 10) konserwacja samolotu i silnika, 11) spadochrony i ich użycie, 12) przepisy lotniskowe, 13) radionawigacja, 14) międzynarodowe prawo lotnicze F. A. I.

Początek kursów przewidziany jest za półtora tygodnia i miejscem wykładów będzie świetlica OM TUR przy ul. Warszawskiej 4.

Eskadra nasza musi wychować mocnych, zdyscyplinowanych ludzi, toteż wewnętrzny jej charakter będzie zbliżony do jednostki wojskowej. Od członków wymaga się karności, wydawane będą rozkazy, urządzane apele, zbiórki itp.

Jednakże Wojewódzkiemu Komitetowi OMTUR nie tylko zależy na wykształceniu pewnej ilości „szoferów", którzy będą sobie dawali znakomicie radę z maszyną i w jej ciasnym kółku zamkną wszystkie swe zainteresowania. Stoimy na tym gruncie, że nie wolno zaniedbywać strony intelektualnej i zadaniem kursów będzie również rozszerzenie horyzontów naszych towarzyszy, z równoczesnym pogłębieniem ich wiedzy w wielu kierunkach, które wiążą się z pracą pełnowartościowego lotnika-omturowca.

J. G.

OGŁOSZENIE

Wojewódzki Komitet Organizacji Młodzieży TUR w Krakowie, pl. Szczepański 9, zawiadamia, że w związku z utworzeniem w ramach OMTUR Eskadry Lotniczej kandydaci mogą się zgłaszać pod powyższym adresem od godz. 13.30 do 15.30.

Od kandydatów wymagane są następujące kwalifikacje:

a) ukończona 7 klasowa szkoła powszechna,

b) wiek przedpoborowy z dolną granicą 15 lat.

Ponadto mogą się zgłaszać kandydaci powyżej 21 lat, o ile jeszcze dotychczas nie przechodzili służby wojskowej.

Zgłoszenia przyjmują tow. Rzymek Leszek, oraz tow. Saganiak Tadeusz.

KURSY BALETOWE PRZY TEATRZE OBJAZDOWYM WK. OMTUR W KRAKOWIE

Przy Teatrze Objazdowym WK OMTUR w Krakowie utworzono ostatnio sekcję baletową dziewcząt, do której przyjmuje się zgłoszenia. Kursy baletowe prowadzi znana baletmistrzyni Lidia Kownacka-Gajdecka. Przewidziana jest b. niska opłata. Wiek przepisowy pomiędzy 15—20 rokiem życia.

W programie tańce regionalne i klasyczne.

Zgłoszenia: Aleja Krasińskiego 16 „Dom Górników" godz. 16—18.

ORKIESTRA I CHÓR OMTUR

Reprezentacyjny zespół muzyczno-wokalny OMTUR przyjmuje zgłoszenia towarzyszek i towarzyszy posiadających uzdolnienie i zainteresowanie w kierunku muzycznym.

Również organizuje się na terenie W. K. OMTUR chór, do którego zapraszamy miłośniczki i miłośników śpiewu.

Zgłoszenia Plac Szczepański 9 I piętro Ref. Prasowy, codziennie od 10 — 12-ej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ignacy Rożek. Prosimy zgłosić się osobiście do Referatu Prasowego W. K. OMTUR.

Awl. Wykorzystujemy i prosimy o dalszą współpracę.

Dziś w TEATRACH

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO — godz. 19 **„Grube ryby"** — komedia M. Bałuckiego z J. Leszczyńskim.

TEATR STARY — godz. 19. **„Niebieski lis"** — komedia Herczega. Gościnny występ M. Gorczyńskiej i St. Daczyńskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 19-ta **„Codziennie o 5-tej"** Hennequina i Vebera.

„GROTESKA" (ul. Skarbowa 2) — godz. 19.15: **„Kraina Uśmiechu"** Franciszka Lehara.

TEATR 16 KOŁOBRZESKIEGO P. P. — godz. 18.30: **Wicek na tyłach"** — komedia muzyczna H. Leńskiej, muz. Z. Miltona.

Koniec plotce

Prezydent miasta Stefane Wolas powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem dzisiejszym objął urzędowanie. W ten sposób nieprawdziwe wiadomości, komentujące jego nieobecność znalazły kres. (m)

2 mill. łupem bandytów

Ostatnio w Węgierskiej Górce pow. Żywiec kilku osobników wtargnęło do Huty, gdzie po sterroryzowaniu dyrektora i personelu biurowego sprawcy zrabowali z kasy sumę 2.300.000. Po dokonaniu śmiałego rabunku przestępcy zbiegli. Zaalarmowany posterunek M. O. podjął energiczne dochodzenie. (m)

Napad na stację kolejową

Z końcem ubiegłego tygodnia kilku nieznanych sprawców dokonało napadu rabunkowego na stacji kolejowej w Suchej. Pod groźbą użycia broni zrabowali 8000 zł ze sprzedaży biletów kolejowych. Akcja pościgowa trwa. (m)

Zakończenie obrad Woj. R. N.

W piątym dniu obrad WRN, przew. Dr. Woner zagaił dyskusję budżetową. Jednomyślnie uchwalono wniosek Przewodniczącego o przyjęcie poprzedniego budżetu i pokwitowanie Prezydium. Następnie obradowano nad preliminarzem budżetowym na okres od dnia 1. 9. do 31. 12. br.

W dyskusji nad ekwiwalentem za stołówkę dla pracowników biura WRN, tow. Kowalczyk wyjaśnił im. OKZZ, iż obecnie 16 komisji obraduje w Warszawie przy KRN, celem poprawienia płac, a tym samym bytu świata pracy, wobec czego WRN powinna być przykładem i w miarę możności podnieść płacę swym pracownikom. Ponieważ zdaniem przew. WRN dysponuje odpowiednimi funduszami, uchwalono poprawki do preliminarza, a mianowicie ustalono zwrot za stołówkę, zwrot za opłaty szkolne i powiększenie dodatku samorządowego dla pracowników biura i Urzędu Wojewódzkiego.

Obecny preliminarz przewiduje wydatki na 1) a. adm. WRN Prezydium biura 3.794.116, b) Wydziału Woj. 1.688.000, 2) oświata 763.000, 3) Kultura i Sztuka 340.000, 4) Zdrowie Publiczne 3.244.147, 5) Opieka Społeczna 2.030.000, 6) Popieranie Rolnictwa 900.000, 7) Różne 1.113.000. Powyższe sumy zostaną pokryte z dochodów zwyczajnych, tj. subwencji i dotacji, podatków samoistnych i różnych, jak również z dochodów nadzwyczajnych, subwencji i dotacji.

W zakres punktu 2) Oświata wchodzą wydatki na 5 stypendiów im. Kuratora Wyspiańskiego i dla uczącej się młodzieży po zł. 1000 miesięcznie, stypendium Jana Rusina i stypendium Jana Smolenia, stypendia dla młodzieży Spisza i Orawy, na kursy dla uczącej się młodzieży, subwencje dla Tow. Uniwersytetów Ludowych i Tow. Uniwersytetów Robotniczych po 100.000 zł. oraz subwencja dla Bratniej Pomocy UJ. na urządzenie księgarni i antykwariatu.

Wydatki z zakresu kultury i sztuki obejmują konserwację starego budynku Biblioteki Jagiellońskiej, wydawnictwa propagujące piękność zabytku i potrzebę remontu, oraz subwencję dla Tow. Teatru i Muzyki Ludowej w Krakowie.

Punkt 4) Zdrowie publiczne — utrzymanie szkoły pielęgniarek w Tarnowie. Punkt 5) Opieka Społeczna — wydatki na zabezpieczenie majątku międzykomunalnego Woj. Opieki Społecznej, organizacja Zakładu dla małoletnich przestępców, organizacja Zakładu Wychowawczego dla chłopców oraz subwencje dla RTPD i Chłop. Tow. Przyj. Dzieci. Punkt 6) Popieranie rolnictwa, wydatki na organizację i utrzymanie Liceum Gospodarstwa wiejskiego w Nawojowej. Punkt 7) Utrzymanie Woj. Inspektoratu Straży Pożarnej. Punkt 8) Różne: dokształcenie pracowników samorządowych, subsydium dla organizacji młodzieżowej, subsydium dla Związku Walki Zbrojnej uczestników z okupantem, subwencja dla tow. Studiów i Badania nad Samorządem, dotacja dla Ligi Ochrony Przyrody, subwencja dla polskiego Związku Myśli Wolnej w Krakowie oraz wydatki nieprzewidziane.

W wydatkach nadzwyczajnych uchwalono kapitalny remont budynku Biblioteki Jagiellońskiej, odnowienie Domu Pielęgniarek w Tarnowie, odbudowę zniszczonego zakładu poprawczego w Szczucinie i Zakładu wychowawczego, subwencje na dokończenie budowy Powiatowych Szkół Samorządowych w Spytkowicach, Trzyciążu, w Nowym Targu i liceum w Nawojowej, subwencje na urządzenie gminnych szkół rolniczych i Liceum Gospodarstwa wiejskiego.

Po uchwaleniu budżetu jednomyślnie, ustanowiono Komisję Ochrony Przyrody, następnie uchwalono zwrócić się do władz państwowych o przyśpieszenie wypłat rent i zapomóg dla rodzin poległych w walce z okupantem, oraz uchwalono rezolucję do KRN w związku ze sprawą zatrzymania sędziego Wsołka.

Odwołano z Wydziału Woj. obywatela Mięczyńskiego i przyjęto ob. Szczura (SL). Po interpelacjach obrady zakończono.

(O. D.)

Z życia PARTII

Do Towarzyszy Bojowców z okresu okupacji

W miesiącu sierpniu br. powołano do życia Główną Komisję Weryfikacyjną w Warszawie, oraz Wojewódzkie i Powiatowe Komisje Weryfikacyjne.

Zadaniem tych komisji będzie ostateczne uregulowanie sprawy zatwierdzenia stopni wojskowych nadania odznaczeń za zasługi z okresu walki o niepodległość, oraz zebrania materiału do opracowania historii walki PPS o niepodległość i demokrację.

Woj. Kom. PPS wzywa przeto towarzyszy, aktywnych członków organizacji bojowych PPS oraz towarzyszy, którzy z rozkazu tych organizacji działali w terenie, aby zgłaszali się w godz. 10 do 18 w Miejskim Komitecie PPS Plac Szczepański 9, pokój nr 12, po odbiór ankiet, będących podstawą do weryfikacji.

Rodaczki z Francji mówią

Z rozmowy z nimi dowiadujemy się następujących szczegółów, którymi dzielimy się z czytelnikami.

Są to żony Polaków, którzy jeszcze przed wojną niejednokrotnie 20 lat temu zmuszeni byli wyjechać z kraju w poszukiwaniu chleba.

Lata na obczyźnie wyryły się głębokim żalem i tęsknotą za ukochaną ojczyzną. Dzisiaj po odzyskaniu niepodległości zaistniała możliwość powrotu z Francji do demokratycznej Polski, wolnej od kapitalistów i wyzysku.

Ślady wojny wszędzie uderzają w oczy, w porównaniu z Francją. Francja nie jest nawet w 7% tak zniszczona jak nasz kraj. Rodaczki nasze widziały Warszawę, widziały potężny wysiłek całego narodu nad odbudową ukochanej stolicy. Oglądały również szereg ośrodków naszego przemysłu jak Katowice, Zabrze, Będzin, Wrocław, Wałbrzych. Wszędzie wre praca.

Widziały one huty i fabrykę wagonów. Widziały fabryki nawozów sztucznych i jedwabiu. Rozmawiały z robotnikami, którzy byli premiowani i odznaczani za przekroczenie norm produkcji. Interesowały się każdym szczegółem i pilnie obserwowały.

We Francji działa propaganda londyńska, która odradza Polakom powrotu do Ojczyzny. Propaganda ta znajduje poparcie przedsiębiorców i fabrykantów, którzy obawiają się utracić polskiego robotnika, robotnika, który znany jest wszędzie jako najwydatniejszy i najlepszy. A Francja cierpiała zawsze na brak rąk roboczych.

Polacy chcą wracać do kraju, ale... słyszą o nim rozmaite historie, które dochodzą przez radio londyńskie, które są siane przez agentów i ludzi starających się za wszelką cenę zdyskredytować osiągnięcia Rządu Jedności Narodowej.

To co widziały w kraju jest najlepszym dowodem kłamstw zagranicznych agentur. Cała Polonia we Francji chce wrócić do ojczyzny. One przywiozą jej prawdziwy obraz Polski nieskażony żadną propagandą.

Wszystkie są zaskoczone przede wszystkim dostatkiem, jaki u nas panuje. Nie chce się poprostu wierzyć, mówią, że kraj tak zniszczony, obfituje we wszystko.

Francja dużo bogatsza nie ma wolnego handlu. Wszystko jest tam na kartki przydziałowe.

Interesujące są te przydziały. A więc pracujący otrzymuje dziennie: 350 g chleba, kobiety 300 g, dzieci 275 g, cukru na osobę pół kg miesięcznie, tłuszczu 200 g miesięcznie, mięsa 90 g tygodniowo, mleko dla dzieci do 3 lat 3/4 litra dziennie, ponad 4 lata ćwierć litra.

Ceny przydziałowe: chleb 14 franków kg, cukier 37 franków, masło 200 franków, jajko 12 franków, mleko 10 fr., ziemniaki 12 fr., mąka pszenna ponad 20 fr. (w pasku 50—60 fr., drzewo m³ 710 fr., węgiel 100 kg 175 fr., papierosy 20 sztuk 25 fr. (w pasku 120 sztuk 150 fr.), tramwaj 3 fr., kolej przykładowo 700 km — 1.000 fr.

Zarobki: górnik zależnie od rodzaju pracy zarabia od 6—10.000 fr. miesięcznie, nauczycielstwo 3—7.000 fr., maszynistka 5—6.000 fr.

Ludzie we Francji są na ogół lepiej ubrani, pociągi są mniej zniszczone, kursują regularnie, ale rodaczki nie mogą nachwalić się naszych pociągów pospiesznych, które są według nich wspaniałe.

Następnie dowiadujemy się o stosunek Francuzów do Polaków przed 39 rokiem. Polacy byli w tym okresie szczególnie nielubiani i traktowano ich tak, jak Niemców. W sklepach, na ulicy spotykało się wołać z nazwą „bosz" — dzięki polityce pana ministra Becka.

Wybuch wojny zakończył Francuzów i od tego momentu zmienił się ich stosunek do Polaków.

W 1940 roku rozpoczyna się walka przeciwko Niemcom, którą zapoczątkowali Polacy na terenie Francji, tworząc pierwsze oddziały partyzanckie. Następnie Francuzi zaczynają brać udział w akcji zbrojnej, fala sabotaży ogarnia cały kraj. Zdawałoby się, że wspólnie przelana krew w walce z okupantem scementuje te dwa zaprzyjaźnione narody, ale ...właśnie jest ale. Polacy jako obcokrajowcy są traktowani specjalnie. Nie mogą oni zajmować lepszych stanowisk, nie mogą pracować w wolnych zawodach, dostają natomiast najcięższą pracę i najniższe wynagrodzenia. Mimo braterstwa krwi i broni.

Dla tego wszyscy Polacy chcą wrócić do kraju i wrócą.

(Sz.)

KURSY DLA RAD ZAKŁADOWYCH

W związku ze zbliżającym się terminem rozpoczęcia kursów przypominamy przewodniczącym Rad Zakładowych na terenie Krakowa, że między 2—4 września br. mają się zgłosić do OKZZ Rynek Gł. 34/II p. p. 14 po odbiór kart uczestnictwa.

Instytut do Badań Leśnych w akcji

W ostatnim okresie swej działalności Instytut do Badań Leśnych dokonał objazdu dyrekcji bytomskiej, wrocławskiej i bałtyckiej (Szczecinek) i zarejestrował wypadki koniecznych zalesień, trzebienia względnie zabezpieczenia przed szkodnikami.

Na zlecenie min. resortu leśnego Słaczowa specjalna komisja udała się na Hel, gdzie nader aktualną sprawą jest wzmieszenie falochronów i w następstwie zalesienie wybrzeży podmywanych falą morską.

Z działalności wydawniczej instytutu należy zanotować fakt ukazania się pracy inż. Henryka Łosia „O Produkcji grzybowe". (a)

Sąd Grodzki w Krakowie
Sygn. I. 2.Zg. 610/46

OGŁOSZENIE

Na wniosek Mordka Pinelesa zam. w Katowicach, ul. Mariacka 21 wszczę to postępowanie o stwierdzenie zgonu:

1) Leopolda Goldberga, lat 45, syna Jakuba i Lei z domu Zyskind,

2) Ity z Pinelesów Goldbergowej, żony pierwszego, lat 40, córki Samuela i Fajgi z domu Riemer.

Mieli oni umrzeć we Lwowie, pierwszy w grudniu 1939 r. na zapalenie płuc, druga w listopadzie 1940 r. na tyfus.

Wzywa się wszystkich, którzy by o wymienionych osobach mogli udzielić wiadomości, aby w terminie jednego miesiąca donieśli o tym Sądowi. Po upływie tego terminu Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia Grodzki:
Dr Regniewicz

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 30 sierpnia 1946 r.
Sgn. I. 3.Zg. 1098/46

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Józef Tomasz Zdebski, syn Feliksa i Marii z Pabijanów, urodzony 10.7. 1897 r. w Kobierzynie, ostatnio zamieszkały w Kobierzynie został 10. XI. 1939 r. aresztowany przez Niemców i ślad po nim zaginął.

Na wniosek Zofii Zdebskiej, Kraków, ul. Kalwaryjska 32 zarządza się postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem wzywa się, by do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po tym terminie i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia Grodzki:
Dr Regniewicz

Sąd Grodzki w Krakowie
Sygn. I. 1.Zg. 1036/46
dnia 26 sierpnia 1946.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Maria Budziaszek, córka Franciszki z Kijaniów i Jana Guzika, ur. w 1902 r. miała w czerwcu 1942 r. zostać wywieziona przez Niemców z zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie w niewiadomym kierunku. Od tego czasu ślad po niej zaginął. Niewiadomo czy pozostaje przy życiu.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci, zarządza się na wniosek Stanisława Budziaszka, w Krakowie, ul. Długa 24 wszczęcie postępowania, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem:

1) wzywa się, aby stawiła się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dała znać o sobie w terminie jednomiesięcznym od tego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym razie może być uznana za zmarłą.

2) wzywa się wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości, o zaginionej, aby w terminie powyższym doniosły o niej Sądowi.

Sędzia Grodzki:
Dr Regniewicz

Kraków kształci spółdzielców

Budynek przy alei 3-ch wieszczów, przy swych niezbyt pokaźnych rozmiarach mieści 4 typy szkół spółdzielczych, a to: 2-letnie liceum spółdzielcze, przyjmujące kandydatów po ukończeniu gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego, 2) 1-no roczna szkoła przysposobienia spółdzielczego 1-go stopnia.

Do niej mają wstęp kandydaci po ukończeniu szkoły powszechnej z tym że wiek wstępującego nie może wynosić mniej niż 18 lat. Kształci ona zawodowo na niższe stanowiska w ruchu spółdzielczym (np. sklepowi i magazynierzy).

3) Szkoła przysposobienia spółdzielczego II-go stopnia, o jednorocznym zasięgu. Kształci na kierownicze stanowiska w spółdzielniach mniejszych oraz na księgowych i magazynierów w większych spółdzielniach.

4) Liceum spółdzielcze dla dorosłych przyjmuje pracowników spółdzielczych oraz kandydatów na pracowników ruchu spółdzielczego. — Warunkiem przyjęcia — ukończony 20 rok życia i ukończenie szkoły średniej typu gimnazjalnego względnie zawodowego.

W ogólnych zarysach program nauki spółdzielczej we wszystkich 4-ch typach obejmuje: organizację i gospodarkę spółdzielczości, towaroznawstwo, prawoznawstwo, księgowość, arytmetykę, geografię gospodarczą i t. p. Kontynuuje się naukę przedmiotów ogólnokształcących i języki. Dużo miejsca poświęca się zagadnieniom życia współczesnego.

Szkoła dotychczas nie posiada odpowiedniego budynku dla swych celów, a przecież będąc uczelnią typu społecznego, winna się cieszyć specjalnym poparciem władz. Szkoła posiada własny internat, mieszcząc w nim obecnie 60 uczni. Całe piętro zajmuje starostwo, co nie pozwala na wykorzystanie pełnych możliwości internatowi.

Młodzież uczęszczająca do jednego z 4-ch typów spółdzielczych składa się w przeważającej części z środowisk robotniczych i wiejskich.

Spółdzielcza szkoła posiada w Zawoi 2 wille dla celów kolonijnych, z których w obecnym okresie wakacyjnym korzystało 140 uczni.

W tym roku jako nowość szkoła wprowadzi specjalizację w kierunku spółdzielczości rolniczej obok istniejącej spożywczej. (a)

KOMUNIKAT

W związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym Inspektorat Pracy przypomina, że na podstawie art. 9 ustawy z dnia 2.VII. 1924. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. U. Nr 65/24, poz. 636) znowelizowanej dn. 7.XI. 1931 (Dz. U. Nr 101/31, poz. 773) oraz dn. 29.IX. 1945. (Dz. U. Nr 43/45, poz. 236) — wszyscy młodociani robotnicy, pracownicy, pomocnicy, praktykanci i uczniowie; a na podstawie art. 117 rozp. Prez. R. P. o prawie przemysłowym z dnia 27.VII.1927 (Dz. U. Nr 53/27, poz. 468) wszyscy uczniowie, niezależnie od wieku — winni być posyłani na naukę dokształcającą.

W myśl dekretu z dn. 29.IX.45 (Dz. U. Nr 43/45, poz. 236) do obowiązujących godzin pracy wlicza się godziny nauki w szkole zawodowej lub dokształcającej w liczbie 18 godzin tygodniowo, niezależnie od tego, czy nauka w szkole odbywa się w godzinach pracy młodocianego, czy też poza tymi godzinami.

Z tego wynika, że czas pracy młodocianego w zakładzie pracy, łącznie z wyżej wymienionymi 18 godzinami przeznaczonymi na naukę dokształcającą nie może przekraczać 8 godzin dziennie, co tygodniowo wynosi 48 lub 46 godzin, w zależności od zwyczaju panującego w danym zakładzie pracy. Za godziny nauki w szkole winna młodzież otrzymywać wynagrodzenie jak za normalne godziny pracy w zakładzie, a więc oprócz stawki zasadniczej, która wynosi 2 zł za godzinę w pierwszym, 2.40 zł na drugim, a 2.70 zł na trzecim roku praktyki, — wszystkie dodatki, premie itp. świadczenia, zarobek akordowy itp. Dekret bowiem z dnia 29.IX.1945 r. zabezpieczył to młodzieży, aby nie była ona zainteresowana materialnie w opuszczaniu nauki w szkole dokształcającej.

W związku z powyższym należy ściśle przestrzegać zwalniania młodzieży z pracy na naukę. Każdy właściciel, dzierżawca, lub kierownik zakładu obowiązany jest pilnować, czy młodociany regularnie uczęszcza do szkoły i w tym celu winien przeglądać legitymacje szkolne i podpisywać je w terminach wskazanych przez władze szkolne.

Wszelkie samowolne zatrzymywanie młodocianych w pracy i niepuszczanie do szkoły z powodu pilnych robót, wzgl. posyłanie na roboty w terenie w dniach przeznaczonych na naukę w szkole jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami i duchem ustawy, która zapewnia uczniom naukę teorii zawodu jako równorzędnej z odbywaną praktyką.

Kierownicy zakładów pracy winni pamiętać o tym, że w Polsce brak jest fachowców i że wobec tego młodociani muszą być otoczeni specjalną troską, aby nabyli dostateczną ilość wiadomości, nie tylko praktycznych, ale i teoretycznych, aby klasę rzemieślniczą i robotniczą postawić na najwyższym poziomie zawodowym i kulturalnym.

Ponadto Inspekcja Pracy wzywa wszystkie Rady Zakładowe do wnikliwego traktowania sprawy warunków pracy i dokształcania swych najmłodszych towarzyszy i wyborców.

KOMUNIKAT

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa podaje, że wszystkie wnioski o przydział mieszkania składać należy na ręce Rady Zakładowej, lub delegata zakładu pracy, w którym petent jest zatrudniony.

Rady Zakładowe lub delegat kierują wniosek zaopatrzony ich opinią i odpowiednimi uwagami do Komisji mieszkaniowej swojego związku, która załatwia wszelkie dalsze formalności.

Przy tej sposobności zaznaczamy jeszcze raz, że Rady Zakładowe są obowiązane przypilnować, aby zakłady pracy nie wystawiały fikcyjnych zaświadczeń o zatrudnieniu.

Wszelkie zażalenia należy składać do biura N. K. M. ul. Bracka 15, II p.

Na łańcuch prasowy

Tow. Inż. Józef Sikora składa na Łańcuch Prasowy zł. 300.

repertuar KIN krakowskich

od czwartku 29 sierpnia 1946 r.
Świt — „ŚLUBY KAWALERSKIE".

Scala i Wanda — „ZYGMUNT KOŁOSOWSKI".

Uciecha — PODWODNY PATROL.
Gdańsk — RENA.

Wolność — BOHATER LEGII CUDZOZIEMSKIEJ.

Apollo i Sztuka — „HONOLULU".

Warszawa — film pt. SZCZĘŚLIWA 13.

Początek programów: Scala: godz. 15. 17 i 19. — Apollo, Uciecha: 10. 18. 20 — Pozostałe kina: 15.30, 17.30, 19.30.

Poranki w niedziele i święta: Apollo i Sztuka godz. 11.30; pozostałe kina z wyjątkiem Scala i Wolność godz. 12.

Przedsprzedaż w biurze Przedsprzedaży, Kraków, ul. Wiślna 2, od godz. 9—11.30 na dzień bieżący i od 13—16 na dzień na-

Radio

na dzień 4 września 1946 r. (środa)

6.00 Sygnał czasu, pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący. 6.25 Gimnastyka poranna. 6.35 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu. 7.30 Powtórzenie najważniejszych wiadomości. 7.35 Muzyka. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.30 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Arie operowe płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Bicie zegaru i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Dziennik południowy. 12.35 Pieśni w wyk. Aliny Bolechowskiej 12.55 ...skanych" 13.15 Z życia narodów słowiańskich. 13.25 Koncert popularny. Wykonawcy — Zespół Instrumentalny pod dyr. Zbigniewa Szareckiego z udziałem Haliny Kowalskiej. 14.00 „Pierwszy dzień w szkole" — audycja dla dzieci młodszych w opracowaniu Anny Świderskiej. 14.10 Muzyka. 14.40 Rezerwa. 14.50 Chwila muzyki. 15.00 „Wieś słucha" — w programie: 1) Gazetka mówiona. 2) Chwila muzyki. 3) Art. Mieczysława Czelbor-Cholewy pt. „Stroje ludowe w Sądeczyźnie". 4) „Hej od Sącza jadą" — audycja słowno-muzyczna w oprac. słownym St. Chruślickiego i muzycznym Ant. Jana Wrońskiego z udziałem Wandy Frogni, Adama Łukasika, Antoniego Wichury i kapeli wiejskiej. 5) Skrzynka rolnicza w oprac. Władysława Muellera. 15.55 Kącik Ligi Kobiet. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 VII audycja z cyklu „Instrumenty muzyczne", „Trąbka" w opracowaniu Drobnera. 16.55 Portrety pisarzy „Aleksander Puszkin" w oprac. Grzegorza Timofiejewa. 17.10 Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Stefana Rachonia z udziałem Tomasza Dąbrowskiego (śpiew). 17.50 Odbudowujemy Warszawę. 17.55 Audycja wojskowa. 18.10 Reportaż dźwiękowy. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Drewniakówna (śpiew), Halina Kowalska-Trzaskowa (wiolonczela). 19.00 „Nauka przy głośniku". 19.30 Audycja Chopinowska w wyk. Stanisława Szpinalskiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Pieśni Rachmaninowa w wyk. Tadeusza Kolmar-Cieślaka. 20.45 Słuchowisko fragment „Wesela" Wyspiańskiego w oprac. Marii Witwińskiej. 21.10 Muzyka. 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.30 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny. 23.20 Program na jutro. 23.30 Hymn i zakończenie programu.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „NAPRZÓD"

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — R[illegible] i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-85
Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—09327